

Redakcja: Kraków, ulica Filipa L. 11.
Administracja: Kraków, Długa L. 5.

Adres na telegramy: **Naprzód, Kraków.**
Telefon Nr 396. — Konto czekowe Nr 834.095.

Prenumerata miesięczna:
odsłką **2 K**, bez odsłki **1 K 60 h**,
granicą 2 mk. 30 fen., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl.,
70 ctm. ameryk.

Prenumerata tygodniowa w Krakowie 40 h.

Numer **8 h**, poświęteczny **4 h**.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partii socjalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie (z wyjątkiem niedziel i świąt) o godzinie 5 popołudniu, a nadto w poniedziałki i dni poświęteczne o godzinie 9 rano.

Dział inseratowy: Kraków, Gołębia L. 2.

Ogłoszenia (inseraty)

kosztują od miejsca wiersza jednoszaltowego drobnym drukiem (petitem) za pierwszy raz 20 halerzy, następnie po 10 hal. — **Nadesłano** od miejsca wiersza drukiem petitowym po 40 hal. za każdy raz. Śluby, zaręczyny i nekrologi po 80 hal. od wiersza za każdy raz.

Załączniki (prospekty i t. d.) przyjmuje się za cenę 2 kor. za 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 1 kor. za 100 egzemplarzy dla miejscowych prenumeratorów.

Reklamacje otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcja rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

Ogłodzić lud!

Kraków, 17 grudnia.

Agraryusowska większość Izby posłów odrzuciła wczoraj w głosowaniu nad przedłożeniami ugodowemi wnioski mniejszości, przedłożone przez tow. Seitza i Nemecę. Wniosek tow. Seitza domagał się zniesienia ceł od kawy, zboża, bydła i żelaza, wniosek tow. Nemeca uregulowania w ugodzie z Węgrami interesów robotniczych w ten sposób, żeby zobowiązać Węgry do wprowadzenia takich samych ustaw o ochronie i ubezpieczeniu robotników, jakie obowiązują w Austrii. Oba te wnioski odrzucono. Interesy fabrykantów są bardzo dokładnie zastrzeżone w ugodzie — o takim samym traktowaniu interesów robotników większość parlamentu, wroga robotnikom, ani słyszeć nie chciała. Tak samo nie chciała słyszeć o zniesieniu ceł, nałożonych na najważniejsze środki żywności.

Chleb, mięso, kawa — artykuły żywności szeroki mas, czyż nie powinny w tych czasach szalonej drożyzny zostać uwolnione od ceł? Czy dlatego, żeby obszarnicy obłowili się kosztem głodu mas, powinno państwo tolerować i wspomagać tę haniebną spekulację na głodzie ludzkim?!

Koło polskie naturalnie głosowało przeciw zniesieniu tych ceł, za drożyzną chleba, mięsa, kawy, za monopolem kartelu żelaznego, podcinającego należyty rozwój przemysłu. Utuczyć agraryuszów i spekulantów, a wygłodzić lud — oto hasło wypisane na „zielonym sztandarze“, pod którym skupiła się w parlamencie większość wroga ludowi.

Ludność zapamięta sobie dobrze, kto w ciężkich czasach nędzy i drożyzny bronił jej interesów przed lichwą, a kto protegował lichwiarzy, kpiąc sobie z głodu mas.

Carski wyrok.

Niedawno sąd carski posadził był na ławie oskarżonych wszystkich przedstawicieli ludu roboczego w drugiej Dumie i skazał ich na roboty przymusowe, na katorgę. Dzielni reprezentanci klasy robotniczej: tow. Ceretelli, tow. Dżaparidze i wielu innych, mają pójść na Sybir, pracować w kopalniach carskich.

Rządy burżuazyjne nie robią nigdy wielkich ceremonij z reprezentantami robotniczymi. Jeszcze stary Liebknecht mówił, iż rząd wyzyskiwaczów chętnieby całą frakcję socjalno-demokratyczną z Rady państwa przetransportował do Szpandawy.

Lecz dotychczas żaden rząd takich ryzykownych eksperymentów nie robił. Rząd czerwonej Saksonii zląkł się nadzwyczajnie szybkiego rozwoju socjalnej demokracji i zmienił ordynację wyborczą tak, iż czerwoni robotnicy saszy potrafilo tylko jednego swego reprezentanta wybrać do sejmu. To samo mniej więcej stało się w Hamburgu.

Nie raz rząd burżuazyjny popełniał podobne gwałty na reprezentacji robotniczej.

Lecz takiego gwałtu, jaki świeżo popełnił rząd carski na reprezentacji robotniczej, dotychczas historia nie знаła! Tylko „konstytucyjny“ carat mógł na taki gwałt się zdobyć — posadzić cały proletaryat rosyjski w osobie jego reprezentantów na ławie oskarżonych.

Zewsząd — od socjalistów włoskich, francuskich itd. napływają do socjalnej demokracji rosyjskiej gorące wyrazy współczucia. Czerwona międzynarodówka zgodnie manifestuje swą solidarność z posłami-katorżnikami.

Do tego potężnego chóru przyłącza się serdecznie robotnik polski. Nie pierwszy rok prowadzi on walkę przeciw rządowi carskiemu, ręką w rękę z uświadomionym robotnikiem rosyjskim. Umie on ocenić pełną poświęcenia żmudną pracę towarzyszy rosyjskich nad przebudową swego biednego, ciemnego kraju. Bohaterom socjalistycznego ruchu rosyjskiego, posłom katorżnikom śle robotnik polski wyraża współczucia bratniego. Cześć im!

A teraz o pozytywnych skutkach wyroku. Mówią o „porażce rewolucyjnej“ rosyjskiej. Przypomnijmy słowa Marxa („Klassenkämpfe im Frankreich“) o „porażce rewolucyjnej francuskiej w r. 48:

„Nie rewolucja została zwyciężona w tych porażkach. Zwyciężone zostały szczątki z czasów przedrewolucyjnych — stare iluzje, poglądy, projekty — od których nie była wolna partia rewolucyjna.“

Tylko dzięki „porażkom“ roku 48, dzięki gwałtownym starciom z burżuazją, klasa robotnicza stała się „klasą“ w pełnym tego słowa znaczeniu, poczuła i zrozumiała, jaka przepaść oddziela ją od świata burżuazyjnego.

Swą krwią w roku 48 robotnicy francuscy

dali sobie i robotnikom innych krajów niezapomnianą lekcję pogładową.

W podobny sposób — niestety, również krwawy! — szybko rozwija się proletaryat rosyjski. Zaczynając od pamiętnego dnia 22 stycznia 1905 r., gdy pod pałacem carskim poległy setki robotników, ten rozwój świadomości robotnika rosyjskiego idzie w niesłychanym tempie naprzód. Do Dumy pierwszej, drugiej, trzeciej proletaryat wybrał samych socjalistów.

Uwięzienie podstępne posłów robotniczych i wyrok prawdziwie drakoński, prawdziwie carski, niewątpliwie jeszcze się przyczynią do zburzenia ostatecznego pozostałych iluzyj. Nawet najciemniejszy robotnik zrozumie co znaczy prawdziwa konstytucja.

Nie ta „konstytucja“, co się na papierze czerni, a ta konstytucja, która, jak to mówił Lassalle, jest rzeczywistym ustosunkowaniem sił w kraju. Ostatnie iluzje o Dumie i carskich reformach pierzchną...

Oby smutny los posłów dumskich przyczynił się do tego jaknajbardziej.

„Zamiast reform — przypomnijmy piękne słowa posła tow. Ceretellego — car bagnet stawia na porządku dziennym“. Klasa robotnicza godnie odpowie na to. A w tej wielkiej odpowiedzi dziejowej będzie zarazem odpowiedź na gwałt, dokonany na posłach ludu roboczego.

Z Rady państwa.

Wiedeń, 17 grudnia.

W uzupełnieniu sprawozdania z wczorajszego posiedzenia Izby posłów dodać należy jeszcze następujące szczegóły:

Posel Bomba, przemawiając jako generalny mówca za przedłożeniami ugodowemi, zaznacza w polskim języku, że musi oświadczyć imieniem polskiego stronnictwa ludowego, że uгода obecna nie jest specjalnie różową dla jego stronnictwa, ponieważ najgłośniejsze życzenia wyborców nie zostały uwzględnione. Stronnictwo przecież głosować będzie za ugodą według kilkakrotnie zaznaczonego stanowiska.

Ze strony ukraińskich ruskich posłów uczyniono stronnictwu ludowemu zarzut, że stoi po stronie rządu. Przeciw takiemu zarzutowi protestuje mówca w stanowczy sposób, oświadczając, że galicyjska polska ludność wiejska wysłała swych posłów do poważnej pracy, a nie do uprawiania bezcelowej opozycji.

Przechodząc do obecnego systemu admi-

nistracji Galicji, zarzuca mówca rządowi jednostronne fiskalne stanowisko i biurokratyczne nadużycia pojedynczych urzędników. Wskazuje na nędzę, panującą w kraju i omawia następnie stanowisko swego klubu do ukraińskiego ruskiego narodu. Zauważa, że stronnictwo jego zawsze w lojalny sposób chciało w niejednej kwestyi temu narodowi dopomóc. Ze względu na dzisiejsze wydarzenia w Izbie stronnictwo jego nie może stanowiska tego dalej zatrzymać. — Wobec podniesionego przeciw stronnictwu mówcy zarzutu pewnego uprzedzenia stronnictwa wobec narodu ruskiego mówca musi oświadczyć, że jest niesprawiedliwy i udowodnia, że stronnictwo jego zawsze występowało za interesami włościan polskich i ruskich. Wskazuje na zachowanie się posłów ruskich przy ostatniej sprawie polskiej, podniesionej w Izbie i zaznacza, że wobec ich postępowania nie można ich już właściwie zaliczać do ludu słowiańskiego.

W sprawie powrotu emigrantów.

Pod koniec posiedzenia do zapytania do prezydenta zgłosił się moskalofil dr Markow i wskazał na nadzwyczajne rozmiary powrotu, zwłaszcza galicyjskich, polskich i ruskich robotników z Ameryki i wynikające z tego tragiczne sceny, które muszą wywołać ciężką troskę o przyszłość tych biednych ludzi. Według ogłoszeń, w ostatnich tygodniach z fabryk żelaza i walcowni stali w samej Ameryce północnej niemniej jak 400 tysięcy robotników zostało wydalonych. Jeszcze większa ilość robotników została wydalona z kopalń, specjalnie kopalń węgla.

Na najbliższych sześć tygodni wszystkie miejsca pokładowe na liniach niemieckich i holenderskich są obsadzone. Według obrachowania biura pośrednictwa pracy w Krakowie oczekiwać należy, że Galicja w tym roku będzie musiała przyjąć około 300.000 emigrantów i ich wyżywić. Na stacji Bogumin, gdzie i pierwiej brakło porządku, obecnie zdarza się, że zarówno rząd centralny jak i galicyjskie władze polityczne nie troszczą się o robotników. Przychodzi do ubolewania godnych scen. 4 b. m. przybyło tamże 3.900 galicyjskich emigrantów, między tymi kobiety i dzieci. Ponieważ nie było wagonów dla przetransportowania ich, musieli ci biedni ludzie noc i dzień cały wśród niepogody obozować. Przyszło do formalnego ataku na stację, złamano baryery, wybito szyby, ponieważ ludzie wskutek zimna nie mogli wytrzymać pod gołym niebem i siłą chcieli zdobyć stację. Wkońcu przy pomocy żandarmerji

DANIEL

NAPISAŁ STAN. WYSPIAŃSKI

CHÓR.

Daniel.

GŁOS.

Twój wróg.

BALTHAZAR.

Znam jego myśli i cenię jego myśli,
królewskie myśli w nim.
On mówi prawdę;
ja chcę prawdy — słyszycie!

GŁOSY.

On twój wróg.

BALTHAZAR.

Ha, dosyć już
służalstwa w koło mnie!
Ja prawdy chcę,
nie pochlebstw, ale prawdy chcę.
Niech wejdzie i niech powie —
co mówi jego bóg.

CHÓR.

On twój wróg.

BALTHAZAR.

Niech wejdzie i niech mówi!
Chcę słyszeć — co mi powie
mój wróg.

CHÓR.

To twój wróg, to nasz wróg.

BALTHAZAR.

Niech wejdzie i niech mówi

nasz wróg,

czego żąda jego bóg!

CHÓR.

Czego żąda jego bóg!

(Wprowadzają Daniela od przodu sceny. — Daniel jakby obłąkany, młody jeszcze, nie wie, co się w koło niego dzieje; przechodzi wśród ciemności i dworzan — wszyscy mu się rozstępują. — Na widok światła, na widok słońca biegnie ku górze z szaleńcem z radości; staje na stopniach).

DANIEL.

O światło!...

O światło! —

Długo twych promieni złote struny
w mych źrenicach nie igrały.
Nocy cienie mię zakryły przed tobą
dobroczynne światło!

Odwykłem patrzeć

w twarz twą jasną, o słońce!

bogu potężną.

Jak winny

korzę się przed tobą,

jak dziecię

ufne wyciągam dłonie

ku tobie słońce!

Tyś ubierało w złote szaty czyny moje
tyś je okrywało chwałą:
żyłem w promieniach twych pełen enót,
czułem się wolny — chociaż w niewoli
żył mój lud.

CHÓR.

Proroczy głos.

Patrzajcie — postać jego

ku słońcu się podaje,

jak orzeł płynie ku światłości.

DANIEL.

Myśl wolna

we mnie żyła,

świętym ogniem pierś płonęła
ku słońcu.

CHÓR.

Co mówi? — czy rozumiecie go?

DANIEL.

Mój wróg zazdrośny
otoczył mię ciemnością:
w jaskini lwów spędzałem moje dni,
o słońce, o światło!
Ja wracam znów do twego blasku
zobaczyć wrogów moich zgon.

CHÓR (przyciszony).

Co on mówi? kto go rozumie?

Jak goreją mu oczy —

dwa płomienie!

Jak nocny ptak

rozwinął ciemny płaszcz

nad nami.

GŁOS.

Prorokuje.

(Synowie podbitego kraju rzucają się na kolana przerażeni).

SYNOWIE PODBITEGO KRAJU.

Prorok nasz!

CHÓR.

Grozo —

przestrach w sali!

DANIEL.

Patrzajcie, tam na głazie
mającą straszne wyrazy —
(z siłą długo) Mane,

(z trwogą) tekel

(ze wstrętem cicho) fares.

(Milczenie. Tłum w milczeniu biegnie ku niemu, jakby chciał go rozszarpać, ale uderzony jego postawą majestatyczną i potęgą oczu cofa się. Daniel odosobniony stoi w środku i wstępuje powoli coraz dalej w głąb pałacu, — za nim posuwa się tłum).

DANIEL (cicho).

Już śmierci skrzydło ciche

przemknęło po złotych ścianach...

Już bladeść zaraźliwa

wesołość z twarzy zrywa,

z rumieńców wije wianki

dla śmierci swej kochanki,

ha, ha, ha...

W tej trwodze dzieje wasze

śmierci mróz — ścina wam krew;

zamiast róż — żałobny śpiew.

SYNOWIE PODBITEGO KRAJU (na kolanach).

Ha, ha, ha,

w tej trwodze dzieje wasze

śmierci mróz — ścina wam krew

zamiast róż — żałobny śpiew.

CHÓR.

O grozo!

DANIEL.

Wyście okryli zniewagą

świętości cudzych ziem!

Z cudzych świątyń

wydarta ręką świętokradzką

czara ozdabia wasze stoły —

Na cudzej roli

wyście przyszli uragać prawom ludzkości!

.....

przekleństwo wam!

.....

(silniej) już śmierci skrzydło ciche

przemknęło po złotych ścianach

już bladeść zaraźliwa

wesołość z twarzy zrywa,

z rumieńców wije wianki

dla śmierci swej kochanki.

(Dokończenie nastąpi).

wypędzono ich ze stacji. Dopiero ostatnimi czasy ministerstwo kolei wysłało urzędnika, aby zapobiedz brakowi wagonów. Oprócz tego rząd i to dopiero teraz kazał zbudować baraki, które są jednak w sposób prymitywny zbudowane, nie chronią ani od wiatru i zimy, ani od wilgoci. Wielu ludzi nie ma ani hałera tak, że jedna partya polskich i malaruskich robotników tydzień cały musiała Niemcy przechodzić pieszo, aż ich zatrzymano w Lipsku. Mowca wskazuje, że rząd węgierski w tym kierunku wydał zarządzenia, u nas z powodu psychozy ugodowej najważniejszą kwestię, dotyczące całych mas są zaniebawiane. Podezja dalszych wywodów mowcy panuje w Izbie niepokój, odzywają się kilkakrotnie okrzyki „kończyć”. Mowca zostaje dwukrotnie przez prezydenta wezwany, by ograniczył się do zapytania. W końcu wystosował pytanie: czy przystąpienie do dyskusji szczegółowej nad przedłożeniem ugodowem, mimo że nie było dostatecznej większości dwóch trzecich za tem i gdyby po tej dyskusji szczegółowej miano przystąpić do głosowania, to bez względu na przepisania, kwalifikowaną większość przy głosowaniu, posłowie ci postępowanie to uważać będą jako przeciwne regulaminowi, prawu i konstytucji, a uchwała Izby nie w tem nie zmienia, nawet po jej zatwierdzeniu przez Izbę panów i sankcjonowaniu. Zapytuje prezydenta, czy to zastrzeżenie prawne zamyśla przyjąć do protokołu i dodać do dzisiejszego głosowania.

Prezydent odpowiada, że z powodu panującej w Izbie wrzawy nie mógł nie zapytania słyszeć.

Zastrzeżenie.

Posel Choe w zapytaniu do prezydenta oświadcza w imieniu posłów czeskich radykalnych i dalmatyńskich, że posłowie ci uchwalili zastrzeżenie prawne przeciw postępowaniu prezydium, że przystąpiono do dyskusji szczegółowej nad przedłożeniem ugodowem, mimo że nie było dostatecznej większości dwóch trzecich za tem i gdyby po tej dyskusji szczegółowej miano przystąpić do głosowania, to bez względu na przepisania, kwalifikowaną większość przy głosowaniu, posłowie ci postępowanie to uważać będą jako przeciwne regulaminowi, prawu i konstytucji, a uchwała Izby nie w tem nie zmienia, nawet po jej zatwierdzeniu przez Izbę panów i sankcjonowaniu. Zapytuje prezydenta, czy to zastrzeżenie prawne zamyśla przyjąć do protokołu i dodać do dzisiejszego głosowania.

Prezydent oświadcza, że na zapytanie to odpowie na następnym posiedzeniu.

Uchwała moskalofilów.

Wiedeń. Klub moskalofilski ogłasza w „Polnische Correspondenz” oświadczenie podpisane przez posłów ks. Dawydiaka i dra Hlibowickiego, że nie zgadza się z wczorajszą demonstracją klubu ruskiego w Izbie posłów, uznając tylko walkę kulturalnymi środkami na gruncie parlamentarnym.

Bierny opór na poczcie.

Mimo zaprzeczeń rządu faktem jest, że obstrukcja w Wiedniu i na prowincji rozszerza się. Niektóre urzędy pocztowe w Wiedniu są tak zawałone przesyłkami, że wszelki ruch ustał, a naczelnicy szukają w sąsiedztwie magazynów dla składania zalegających przesyłek. Ogół urzędników w zachowuje się wobec pracującej przepisowo służby poprawnie, tylko kilku karierowiczów chce pozyskać specjalne łaski naczelnego dyrektora poczt austriackich Wagnera v. Jauregg i szykanują służbę.

Poczta, która przybyła z Czech do Wiednia w sobotę, została dopiero wczoraj

rozdzieloną. Druków, zwykłych listów itd. nie rozdzielają wcale.

Z Opawy donoszą, że poczta, odchodząca stąd do Niemiec na Bogumin-Wrocław oraz poczta do Węgier, w sobotę i niedzielę nie odeszła. Wysłana specjalnym pociągiem część poczty dojechała tylko do stacji Schönbrunn i tu została.

W Przerowie leży 7000 pakietów pocztowych, które dziś mają być specjalnym pociągiem wysłane do Wiednia.

W Tryeście nietylko służba i oficyanci, ale i urzędnicy biorą udział w obstrukcji. Poczta listowa pracuje z 2-godzinnym opóźnieniem.

W całej Karyntyi i Pobrzeżu ruch się rozszerza.

Telegram wczorajszy z Pragi, który podaliśmy według doniesienia urzędowego, nie odpowiadał w zupełności faktycznemu stanowi rzeczy. Posłowie socjalistyczni nie przemawiali przeciw obstrukcji, tylko na ogromnym zgromadzeniu pocztowców posłowie tow. dr Soukup i Johannis przedstawiali, że wobec poczynionych przez klub socjalno-demokratyczny kroków parlamentarnych należałoby poczekać, jakie skutki te kroki odniosą. W tej też formie uchwalono rezolucję.

Tryest. Trzysta osób ze służby pocztowej, biorących udział w biernym oporze, urządziło wczoraj pochód demonstracyjny przez miasto. Nie przyszło do żadnych wykroczeń.

Wybory galicyjskie przed sądem wiedeńskim.

Przed sędzią karnym sądu powiatowego dzielnicy Neubau w Wiedniu stał przed kilku dniami tow. Ludwik Terakowski, oskarżony o „obrazę władz galicyjskich”, której miał się dopuścić na zgromadzeniu ludowem w Wiedniu 17 czerwca b.r. Doniesienie zbroił komisarz policji Bilinkiewicz, a prokuratora, bojąc się stawić tow. Terakowskiego przed przysięgłych, wołała wybrać lepszą kwalifikację „przestępstwa”, aby mieć kompetencję sądu powiatowego.

Wobec bezsensownych zeznań komisarza policji, który zeznał np., że Terakowski mówił: władze kradły kartki głosowania, oświadczył oskarżony, że mowa jego zawierała tylko ostrą krytykę wyborów galicyjskich i że atakował namiestnika Potockiego i inne organa władzy, ale jako osoby prywatne, gdyż jako takie wywierały ujemny wpływ na tok wyborów. Przyznał, że mówił o popełnionych w Galicji zbrodniach wyborczych i że rezultaty wyborów osiągnięto tylko przez jaskrawe pogwałcenie ustaw, a za te słowa przyjmuje odpowiedzialność i ofiaruje dowód prawdy.

Na wniosek obrońcy dra Freundliha odroczone rozprawę celem przesłuchania jako świadków posłów tow. Diamanda, Moraczewskiego, Liebermanna i Kunickiego, którzy na owym zgromadzeniu byli obecni i mogą stwierdzić tendencję słów oskarżonego.

Obrońca zastrzegł sobie na twierdzenia tow. Terakowskiego przeprowadzić dowód prawdy. Okaże się więc w Wiedniu, jak w Galicji przeprowadzano wybory.

Wybór w okręgu Bogumin-Frysztat.

Opawa. (B. kor.) Przy wczorajszym uzupełniającym wyborze do Rady państwa w XV. okręgu wyborczym tow. Ignacy Daszyński otrzymał 6715 głosów, jego konkandydat Bura 2440 głosów.

Przegląd polityczny.

Namieśnikiem Moraw zostanie w tych dniach zamianowany dotychczasowy prezydent rządu krajowego na Śląsku, bar. Heinold. Następca jego na Śląsku zostanie hr. Coudenhove, radca dworu przy trybunale administracyjnym.

Orędzie prezydenta Roosevelta. Orędzie, jakie wystosowuje corocznie prezydent Stanów Zjednoczonych do kongresu w Waszyngtonie, zawsze jest dokumentem wielkiej wagi, ale w tym roku olbrzymiego przesilenia finansowego i przemysłowego szczególną zwraca na siebie uwagę.

Istotnie orędzie to jest pod wielu względami ciekawe: staje Roosevelt w niem na stanowisku Marxa, że koncentracja kapitalistyczna jest konieczna, że zniweczenie trustów — jak to stawia Bryan w swoim programie — jest niemożliwe; znowu oświadcza się stanowczo za osmiogodzinnym dniem pracy i reformami społecznymi; idzie w ślady Jaurès'a, proponując, aby koszt kampanii wyborczej opłacało państwo; i wreszcie występuje jako imperyalista w całym swem uzbrojeniu. Słowem, wszystkiego jest po trochu w tem orędziu, i kapitaliści i socjaliści, a przede wszystkim imperyalisci znajdują w niem coś dla siebie.

Mówiąc o trustach, zapowiada nie walkę z nimi, lecz z temi nadużyciami, jakie one popełniają. Mocarze jednak kapitalistyczni drwią sobie z tej zapowiedzi. Taki John Rockefeller, największy bogacz w całym świecie, czuje się silniejszym od Roosevelta, i gdyby ten chciał naprawę z nim zadrzeć — to przedjęby sam kark złamał.

W każdym razie ważnym jest jego oświadczenie, że państwo powinno być „wzorowym pracodawcą”, a więc powinno jak najprędzej zaprowadzić osmiogodzinną dzień pracy dla wszystkich swoich robotników. Konieczną tu jest rzeczą, by rozciągnęło swą opiekę nad kobietą i nad dziećmi. Wypowiada tu stanowczo, że za jedynie słuszny uważa podatek dochodowy i silnie postępuje. Sądzi również, że podatek na spadkobierców należy jeszcze powiększyć.

Z powodu jego żądania, ażeby państwo ponosiło koszt wyborów, wielki organ kapitalistycznej burżuazji angielskiej „Times” powiada, że stronnictwo socjalistyczne rozwinęłoby wówczas agitację w takich rozmiarach, jakich świat dotąd jeszcze nie widział.

Roosevelt wreszcie, opierając się na tem, że konferencje pokojowe w Haadze do niczego nie doprowadziły, uważa, że trzeba powiększyć wojsko tak, jakby miała nastąpić wojna, i wybudować cztery nowe potężne pancerniki. Zapowiedział także, że wyprowadzi flotę na Ocean Spokojny.

SKŁADKI.

Na fundusz wyborczy tow. Ignacego Daszyńskiego złożono w administracji „Naprzodu”: Poprzednio mylnie wykazano Kwaifer 5 K 44 h zamiast zebrano na posiedzeniu komitetu miejscowego w Oświęciu 5 K 44 h, Tomasz Bujas cech-

mistrz murarzy 50 h, Malarze podgórcy z warsztu p. Feldmana: Zygmunt Feldman 20 h, Berber 20 h, Blass 10 h, H. Weiss 20 h, Oziarsz Feldman 10 h, Zebrane na zaręczynach Maksa Lamensdorfa z Zofią Finger przez D. Horowitz 2 K 20 h, J. B. ner 1 K, Walczakiewicz 1 K, Bezimienni 6 K, R. 1 K 8 h, B. H. 50 h, M. K. 1 K, Z. 2 K. Zebrane w polskiej politycznej organizacji w Wiedniu p. tow. L. Terakowskiego 18 K 49 h, gisery z fabryki Zieleniewskiego 4 K 10 h, Kolejarz z Podgór 20 h. Poprzednio wykazano 130 K 4 h. Razem 169 K 91 h.

KRONIKA.

Kraków, 17 grudnia.

Z powodu wyboru tow. Daszyńskiego do parlamentu nadeszło do redakcji „Naprzodu” mnóstwo telegramów gratulacyjnych z całego kraju, od organizacji robotniczych i od osób prywatnych. Nie możemy drukować wyliczenia takiej masy telegramów, ale chcemy zaznaczyć, że dowodzi one, jak żywo w całym kraju klasa pracująca odczuwa doniosłość tego wyboru.

Nowiny krakowskie.

Z teatru miejskiego komunikują nam „Mał idealny” Wilde'a wypełnił w niedzielę teatr do ostatniego miejsca. Następne przedstawienie we czwartek, poczem — z powodu repertuaru świątecznego — grany być może dopiero w styczniu.

„Narzeczona w depozycie” powraca na afisz we wtorek.

Popularne środowe przedstawienie wypełni „Przemysł pani Warren” Shaw'a (po raz siódmy).

Do p. dyrektora Horoszkiewicza udajemy się z publicznym zapytaniem, co zamierza zrobić z funkcyjaryszem kolejowym Podkomórkę ze stacji Dębica. Człowiek ten jest już 11 miesięcy suspendowany i musi z 28 K płacy miesięcznej utrzymywać rodzinę. Wyrok sądowy jest już dawno prawomocny, Podkomórkę fantowano już nawet za kosztą sądową, a dyrekcja ciągle trzyma sprawę w zawieszeniu. Czy to zgadza się z ludzkością wobec biedaków, panie radco dworu?

Listy wyborców do Rady państwa z miasta Krakowa będą wyłożone przez 8 dni od 17 do 24 b. m. od godz. 9 rano do 2 po południu w II. sali obrad magistratu (magistrat, I. p., wejście od kościoła Franciszkanów). Wszyscy uprawnieni do głosowania mają prawo listę przegladnąć oraz wnieść do magistratu żądania, dotyczące zmiany mieszkarni, osiągnięcia 24 roku życia — ustnie; urzędującemu przy liście urzędnikowi albo piśmiennie na ręce magistratu.

Na policji krakowskiej biją! W niedzielę wieczorem grono towarzysów urządziło przed lokalem „Postępu” w ulicy Tomasza demonstrację za napaści tej, nędznej szmaty na tow. Daszyńskiego. Policja, jako że w sąsiedztwie ma swą siedzibę, przybiegła klerykałom na ratunek i zaczęła swe zwykle „urzędowanie”. Między innymi aresztowała tow. L. K.; sprowadzono go na inspekcję, gdzie przez 3 godziny szukano jego adresu, mimo że K. od 20 lat mieszka i jest meldowany w Krakowie. Na inspekcji jeden policjant uderzył tow. K. w twarz w obecności nadkomisarza Broszkiewicza, który prędko uciekł do drugiego pokoju.

Tow. K. przewieziono „pod telegraf”, skąd dopiero o godz. 11 w nocy wypuszczono go na wolność.

W procesie o wypadek kolejowy na dworcu krakowskim wydał trybunał wczoraj nastę-

TEOFIL WOJSZWIŁO.

KARYERA JANKA.

45

Na stacji węzłowej do przedziału, w którym znajdował się Janek w towarzystwie jadącego z Warszawy oficera gwardyi, weszło jeszcze dwóch oficerów. Gwardyak ucieszył się, że nareszcie miał przed sobą, zamiast ustawicznie drzemającego cywila, ludzi, z którymi można było pogawędzić. Odłożył książkę w żółtej okładce, którą przez cały czas czytał, i zwrócił się z pytaniami do kolegów-wojskowych.

Janek znowu przymknął oczy i zatopił się w marzeniach, gdyż rozmowa oficerów wcale go nie interesowała. Po chwili jednak zaczął się w nią wsłuchiwać. Gwardyak opowiadał o swych wrażeniach warszawskich.

Bawił w Warszawie kilka dni w sprawach osobistych. Był tam pierwszy raz w życiu, gdyż stale mieszkał w Petersburgu. Dziwiło go w Warszawie wszystko, z czem się stykał, a zwłaszcza zdumienie wywoływało niezwyczajne, brutalnie-arogantkie zachowywanie się oficerów, stanowisko względem nich miejscowego społeczeństwa i t. d.

— Nigdy nie spodziewałem się zetknąć z czemś podobnym — mówił. — Stanowczo, my w Petersburgu zupełnie Rosyi nie znamy, a zwłaszcza „kresów”.

Starszy z pomiędzy świeżo przybyłych oficerów, gruby blondyn o miśsiśmym, szerokim nosie, wtrącał od czasu do czasu uwagę, do- wodząc, że wszystko to, co gwardyaka pe-

tersburskiego oburzało lub śmieszyło, jest czemś najzupełniej normalnem.

— Wy, panowie petersburscy, zupełnie pojęcia nie macie o tem, co się w Zachodnim kraju dzieje — rzekł drugi z oficerów, który milczał dotychczas. — Ot, niech Piotr Iwanycz panu opowie, jak utwierdza prawosławie w swojej rocie.

— Jak to „utwierdza prawosławie”? — zdziwił się gwardyak.

— Opowiedz, Piotr Iwanycz, opowiedz...

— Bardzo prosto — zaczął grubas, odchrząknawszy. — Widzi pan, u nas w rocie, z wyjątkiem paru Łotyszy-protestantów, sami prawosławni. Tak przynajmniej stoi w ich papierach. Ale w rzeczywistości są to albo ułani, którzy siebie uważają za katolików, choćbyś im kół na głowie ciosał, albo, co jeszcze gorsze, dzikusy-bałowchwalcy. Mam w swej rocie, ze dwudziestu Wotiaków, bałowchalców oczywistych. Żegna się to niby po naszymu, do cerkwi chodzi, ale ukradkiem modli się do swego bożka, „Keremetia”, czy jak go tam... Odbiera się im tych bożków, pali się, wybija się żeby takim Wotiakowi, ale co pan poradzi? Minie dzień, drugi i dzikus znowu sobie bożka zmastruje. Zwłaszcza, że mu nie dużo do tego potrzeba: jakiś patyk i kawałek szmatki zupełnie wystarcza.

— I cóż? I cóż? — pytał gwardyak.

— A no nie. Odbiera się mu go znowu. Najłatwiej przyłapać takiego Wotiaka na gorącym uczynku, jak się go naznacza „dniewalnym”. Sam jest wówczas na sali, więc wydobędzie z za pazuchy czy z cholewy

swego bożka i bije mu pokłony. I tu się go właśnie łapie. Bożka do pieca, a Wotiaka po mordzie, po mordzie...

Gwardyak słuchał opowiadania z takim zdziwieniem, że się mu aż usta rozwarły. Grubas ciągnął dalej:

Najgorzej to z unitami podczas Wielkiego postu. Są prawosławni, więc muszą spowiadać się i komunikować u popa. Tu nie nie pomoże. Wyobraź pan sobie, że nie chcą. Nie chcą i już. My — powiadają — nie prawosławni, my — katolicy. A kto za nich ma odpowiadać przed władzą? Ja, bo rota mojej opieki jest powierzona. Musicie przystępować do komunii i koniec, choćby was dyabli wzięli. Mordowałem się z nimi, mordowałem, ale swego dopiąłem. W mojej rocie wszyscy unicy przystępują do komunii.

— W jaki sposób to się dzieje? — spytał gwardyak.

Grubas milczał, uśmiechając się zwycięsko.

— Wie pan — wtrącił jego kolega — przekonał ich, że nie potrzebują przełykać komunii, byle by ją tylko do ust brali. Odszedłszy od popa, mogą z nią co chcą zrobić...

— Ależ, panowie, to jest straszne! — zawołał gwardyak.

Tak, z petersburskiego stanowiska, być może. Ale spróbujno pan wpierw posłużyć tu, w Zachodnim kraju... Inaczejbyś pan traktował te rzeczy — odparł Piotr Iwanycz, a gruby jego brzuch trząsł się od śmiechu.

— Na nas już czas. Tu wychodzimy — rzekł jego kolega.

Pociąg zbliżał się do stacji. Obydwaj oficerowie armii pożegnali się z gwardyakiem i wyszli. Janek znowu udawał drzemającego, spozierając od czasu do czasu na oficera, który widocznie nie mógł się opędnąć wrażeniu, jakie wywarło na nim opowiadanie przygodnego towarzysza podróży.

XXIII.

Pani naczelnikowa.

— Słyszysz Andziu? To derkacz? — pytała Marynia, siedząc przy stole obok dawnej swej koleżanki petersburskiej, obecnie żony lekarza Trawińskiego, który od roku już praktykował w swem mieście rodzinnem, w P.

— Derkacz — rzekł Trawiński. — Cóż wy jej pyłacie? Wszak to taki sam miśszczuch, jak i wy. Ona śpiewu słowika od śpiewu skowronka nie odróżni.

— Nie pleć! — zawołała Andzia, dając mu klapsa po ręce.

— No więc co to jest? Co to jest? Słyszysz?

Zdalone, z poza pól, pachnących świeżo skoszonym sianem, rozbrzmiewających chórem koników polnych, stamtąd, gdzie na tle jeszcze lekko rumieniącego się rąbka widnokręgu czerniały smukłe sylwety jodeł, szły jakieś dziwne dźwięki. Przeciagły, żalony jak wydobywał się z mroków i milknął powoli. Drugi także sam głos, słyhać było nieco bliżej, wśród drzew nad stawem.

— Cóż to jest? — spytała Marynia.

— No więc co to jest, Andziu? A co? Nie wiesz. Sowy się wabia — rzekł, tryumfując, Trawiński.

(D. c. n.)

pujący wyrok: Stanisław Miś 14 dni i Józef Polaszek 10 dni zwykłego aresztu; Scharf i Kwiatkowski zostali uwolnieni.

— **Klubu pocztowego.** Klub urzędników poczty i telegrafu w Krakowie urządził we wtorek 31 b. m. wieczerkę sylwestrową przy muzyce 56 p. p. Początek o godzinie 8 wieczorem. Wstęp dla członków i pp. akademików 1 K 50 h, wstęp dla nieczłonków 2 K 50 h.

— **Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza,** ul. Szewska 16, I. p.

W sali Muzeum techniczno-przemysłowego (ulica Franciszkańska), we środę od godziny 8 do 9 wieczorem p. Ad. n. Siedlecki: „O Stanisławie Wyspiańskim“.

Czytelnia pism otwarta od godz. 11—1 i od 4—9, w niedzielę i święta od godz. 10—1 i od 4—9. Biblioteka otwarta od godz. 12—1 i od 4—9, w niedzielę i święta od 10—1. Biuro otwarte od godz. 5—7 prócz niedziel i świąt. Archiwum społeczne.

— **Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.**

Wtorek: „Naznaczona w depozycie“, komedia w 4 aktach T. Gault.

Środa: „Przemysł pani Warren“, sztuka w 4 aktach B. Shaw'a.

Czwartek: „Mąż idealny“, sztuka w 4 aktach A. Wilda.

Piątek: „Ptaki“ Arystofanesa.

Sobota: „Jadzia wdowa“, kratochwila w 3 aktach R. Ruskowskiego.

Niedziela o godz. 3 po południu: „Królowa Tatr“, widowisko fant. w 6 obrazach A. Walewskiego (ceny zmniejszone do połowy). — O godz. 7 wieczorem: „Jadzia wdowa“, kratochwila w 3 aktach R. Ruskowskiego.

Poniedziałek: „Wesele“, dramat w 3 aktach St. Wyspiańskiego.

Z kraju.

Straszny wypadek w warsztacie kolejowym w Stanisławowie zdarzył się w piątek 13 grudnia. Zajęty przy windowaniu kotła robotnik Bazyli Logoń został zgnieciony kotłem, którego ciężar urwał t. zw. flaszenzug. Wina w tym wypadku leży całkowicie po stronie stosowanego na szkodę zdrowia i życia robotników sparsystemu, oraz wycisku sił, którego dla przypodobania się zarządowi kolei dopuszczają się poszczególni werkfürerzy, w tym wypadku werkfürer Łyszkiewicz. Łyszkiewiczowi zwrócili robotnicy uwagę na to, że nie można ciężaru 4000 klg. ciągnąć flaszenzugiem obliczonym na 1000 kilogramów. To go jednakże nie wzruszyło — jemu chodzi nie o bezpieczeństwo robotnika i jego zdrowie — ale o pośpiech. Tę lekkomyślność przypłacił Logoń zdrowiem. Teraz dogorywa w szpitalu, w najszcześniejszym wypadku będzie kaleką na całe życie... Ale sparsystem górą i górą jego naganiacze, jak Łyszkiewicz.

Ze Szczakowy piszą nam: Personal kolejowy tutejszej stacji prosi na tej drodze dyrekcyję kolei północnej, aby raczyła napomnieć lub pouczyć tutejszych urzędników ruchu, jak się mają obchodzić z podległym im personelem. Panowie ci, są to obokrajowcy, wrogo usposobieni wobec polskiego personelu, nie tylko że grubiańsko doń przemawiają, ale nawet ośmielają się kopać nogami, szturkać i popychać, jak to ma w zwyczaju np. p. Fränk. Personal tutejszy radzi dyrekcyji, że najlepszym lekarstwem byłoby dla tych panów zabrać ich ze Szczakowy i w ten sposób uwolnić personal od udrczeń.

Z Rzeszowa proszą nas o umieszczenie następującego wyjaśnienia: Odnosnie do notatki zamieszczonej przed kilku tygodniami o przebiegu procesu karnego przeciw niejkiej Idzie Korzenik w Rzeszowie o zbrodnię oszustwa i występki lichwy, oraz przeciw Jakóbowi Verständigowi, fiakrowi w Rzeszowie, oskarżonemu o współwinę w obu przestępstwach, wyjaśniamy na żądanie p. Jakóba Verständiga, kupca i właściciela domu komisyjowego w Rzeszowie, iż ten nie jest identyczny z oskarżonym w owym procesie, że nie pozostaje z nim w żadnym stosunku pokrewieństwa i powinowactwa i wogóle nie ma z nim nic wspólnego.

O ucieczce burmistrza Delatyna donoszą następujące szczegóły: Erazm Wernicki zgłosił się przed kilku dniami do prokuratury w Stanisławowie z doniesieniem, że zdefraudował pieniądze Floryanki, której był agentem. Prokuratura nie zarządziła jego uwięzienia, tylko zawiadomiła sąd w Delatynie. Przeprowadzone śledztwo wykazało, że Wernicki zdefraudował pieniądze gminne i assekuracyjne, których wysokość dotąd nie została sprawdzoną. O Wernickim niema dotąd słyhu.

Z zaboru rosyjskiego.

Aresztowanie uczniów. W szkole męskiej Murawlewa w Warszawie pomiędzy grupą uczniów a zarządem szkoły wynikły nieporozumienia. Przybyła policja aresztowała 11 uczniów.

Ucieczka więźnia ze szpitala. Zbiegł ze szpitala dla obłąkanych w Tworzech więzień polityczny, Antoni Gąsiorowski. Gąsiorowskiego przewieziono na obserwację przed kilku dniami z warszawskiego więzienia karnego i umieszczono go w odosobnionej celi pod dozorem policji.

Więzień, skorzystawszy ze zmiany wart, zbiegł przez okno.

Z Łodzi. W fabryce Rosenblata robotnicy przedzalni, w liczbie 283, wyrazili protest z powodu zaarrestowania 80 towarzyszy; przyszedł do fabryki, lecz do pracy nie przystąpili. Z rozporządzenia gen.-guber. wojennego wszystkich tych robotników (283) aresztowano i przeprowadzono do więzienia przy ul. Ludwika.

Aresztowano 14 robotników fabryki Lirkensa, oskarżonych o współudział w zabójstwie współnika firmy Antoniego Warse.

Po rewizji, dokonanej w lokalu związku zawodowego robotników przemysłu włóknistego w Leśniczówce, biuro związku zamknięto, zarząd aresztowano.

Do więzienia przy ul. Targowej przyprawiono wczoraj 64 mieszkańców, w tej liczbie 3 uczniów szkoły handlowej.

Z caratu.

Szczegóły wyroku na posłów socjalno-demokratycznych. Ogłoszono wyrok w sprawie frakcyi socjalnych demokratów w drugiej Dumie państwowej. Z 49 oskarżonych 11 uwolniono. Skazano: a) na pięć lat ciężkich robót członków drugiej Dumy: Anisimowa, Dżaparidzego, Anikina, Łomtaszidzego, Petrowa, Jegorz Sierowa, Ceretellego, Czaścziina, studenta Sapotnickiego, Morozina i Subbotina; b) na cztery lata robót ciężkich skazani członkowie Dumy: Bataszew, Biekousow, Bogdanow, Winogradow, Gołowanow, Derewianko, Macharadze i ośmiu pozostałych oskarżonych; c) pozostałych 12 oskarżonych skazano na osiedlenie.

Losy Finlandyi. Według krążących tutaj pogłosek, generał-gubernator finlandzki Gerard podał się do dymisji. Skłonić go do tego kroku miała zmiana kursu w polityce rosyjskiej względem Finlandyi, co zaznaczyło się głównie w mianowaniu Zejna pomocnikiem Gerarda.

Ze świata.

Pożar w ministerstwie. W Wiedniu wczoraj spalił się dach budynku ministerstwa obrony krajowej.

Pożar fabryki cukru. „Prager Tageblatt“ donosi, że w fabryce cukru w Mochowie, gdzie onegdaj ukończono kampanię, wczoraj rano wybuchł pożar, którego pastwą padła cała fabryka z wyjątkiem zabudowań mieszkalnych i magazyny. Szkodę oceniają na milion koron.

Pożar w teatrze. W Sztutgarcie, stolicy Wirtembergii, podczas onegdajszego przedstawienia Wagnera „Zmierzch bogów“ zapalił się katefalk ze zwłokami Zygfrida. Intendantowi udało się publiczność uspokoić, poczem przedstawienie dokończono.

Międzynarodowa wystawa w Japonii. W roku 1912 odbędzie się w czasie od 1 kwietnia do 31 października międzynarodowa wystawa w Tokio. Interesenci, którzyby zamierzali wziąć udział w tej wystawie, zechcą zawiadomić o tem Izbę handlową i przemysłową w Krakowie.

B. GABRYELSKA, Kraków, kupuje, sprzedaje i najmuje — fortepiany, pianina, harmonie i pianole — krajowe i zagraniczne nowe i przegrane — za gotówkę i na spłaty — bez zaliczki.

Rada państwa.

Wiedeń, 17 grudnia.

Na dzisiejszym posiedzeniu Izby posłów odczytano wniosek Chiariego i tow. o zmianę regulaminu.

W motywach wniosku podniesiono, że obecne stosunki i ostatnie zajścia, jakoteż sytuacja w Izbie wymagają koniecznej zmiany regulaminu, jeżeli Izba ma mieć możność normalnej i pożytecznej pracy. Wniosek domaga się wezwania komisji regulaminowej, aby do 6 tygodni przedstawiła Izbie projekt zmiany regulaminu.

Z porządku dziennego nastąpiły rozprawy nad ustawą kwotową.

Przemawiał poseł Kaiser, poczem zabrał głos poseł Łazarski, który omawiał historię ugody z r. 1867. W obecnej ugodzie nietylko zrobiono krok ku separacyi, lecz separacya ta już nastąpiła. Dalej omawiał dążenie Węgier do uzyskania samodzielności. Przez nową ugodę minister spraw zagranicznych stracił całą swą powagę. Jeżeli na Węgrzech narodowości uciskane się podnoszą, to czyż ścierpimy, aby wspólna armia to powstanie(?) tłumila? Omawiając kwotę, oświadczył, że Koło polskie głosować będzie za nią, ponieważ mu zależy na utrzymaniu mocarstwowego stanowiska państwa. (Okłaski).

Po przemowie posła tow. Ellenboga na przyjęto ustawę kwotową

i przystąpiono do dyskusji nad kolejami dalmatyńskimi.

Przemawia poseł Sustersicz. Posiedzenie trwa dalej.

Wiedeń. (Tel. wł.). Po wczorajszych burzliwych zajęciach panuje dziś w parlamencie spokój. Zraniony wczoraj poseł Benkovicz przyszedł do parlamentu z plastrum na czole.

Poseł Baczynski, który rzucił odłamkiem pultu na Benkovicza, zjawił się z usprawiedliwieniem u prezydenta Weiskirchnera.

Po załatwieniu sprawy kwotowej przystąpiono do obrad nad dalszą częścią ugody, poczem nastąpi debata nad przewidywanym budżetowym. Spodziewają się dziś zakończenia debaty.

TELEGRAMY

z dnia 17 grudnia.

Zniesienie immatrykulacji.

Wiedeń. Jak „N. fr. Presse“ się dowiaduje, zarządził minister oświaty reskrypsem z 13 b. m. do rektorów uniwersytetów, że na przyszłość ma odpasć z wykła jeszcze na kilku uniwersytetach uroczystość immatrykulacji.

Wypadek na okręcie emigracyjnym.

Tryest. Wczoraj o godzinie 7 wieczorem przewieziono 300 emigrantów z hali emigracyjnej na okręt. Podczas tego transportu skutkiem wypadku na małym parowcu, którego użyto do przewiezienia emigrantów, trzech chorwackich wychodźców odniosło ciężkie zranienia, mianowicie dwie kobiety i jeden mężczyzna, zaś 21 emigrantów lekkie zranienia.

Drugi proces Moltke-Harden.

Berlin. (Biuro Wolffa). W procesie Harden-Moltke po stwierdzeniu lekarzy, że Harden jest chory na zapalenie płucnej, postanowił trybunał odroczyć rozprawę do czwartku 19 h. m.

Zamach stanu w Persyi.

Teheran. (Niem. tow. kabl.). Wczoraj rano otrzymał gabinet dymisję, ponieważ prezydent ministrów i inni dygnitarze rzekomo nie są z sobą zgodni. Parlament ostrzeliwały wczoraj nieregularne wojska. Szach kazał oznajmić, że bazyry na razie mają być zamknięte. Kozacy i inni żołnierze zostali przez pułkownika kozaków zmobilizowani. Według wszelkiego prawdopodobieństwa chodzi o zamach stanu, zwrócony przeciw parlamentowi. Prezydenta parlamentu wczoraj w południe nie można było znaleźć.

Teheran. Dotąd jeszcze nie wiadomo, czy szach zamierza tylko dokonać nominacji nowego reakcyjnego gabinetu, czy też usunąć parlament. W tym ostatnim wypadku nieuniknione są walki uliczne. — W nocy przyszło do wielu starć. Kilka osób aresztowano. Pewne części miasta obsadziło wojsko i kozacy pod wodzą rosyjskiego pułkownika kozaków i komendanta gwardyi przybocznych. — Uwięziony wczoraj prezydent ministrów został na interwencję konsula angielskiego wypuszczony na wolność. Niebezpieczeństwa dla Europejczyków niema.

Proces o kapitulację Portu Artura.

Petersburg. Na wczorajszej rozprawie o poddanie Portu Artura zwróciło uwagę oświadczenie oskarżonego generała Smirnowa, że dla utrzymania się przy życiu Kingezau musiano całą dywizję poświęcić. Dalej oświadczył, że byłby w stanie z pięciu pułkami utrzymać się w Porcie.

Stan obłączenia.

Petersburg. (Pet. ag. tel.). Ukazem carskim przedłużono stan wzmocnionej ochrony w guberniach woroneskiej, mińskiej, połtawskiej i tubskiej, jakoteż w powiatach pruzzańskim i kobryńskim gubernii grodzieńskiej, dalej w mieście Tyraspolu, w obrębie linii kolejowej Moskwa-Niżny Nowogrod i Moskwa-Murom i kolei w granicach gubernii włodzimierskiej.

Proces o bunt wojskowy.

Władywostok. Na skutek dalszego śledztwa z powodu buntu batalionu minerów i kilku torpedowców w dniach 29 i 30 października b. r. oddano pod sąd dalszych 75 żołnierzy.

Aresztowanie całej redakcyi.

Petersburg. (Tel. wł.). Policja wkroczyła dziś do redakcyi „Siewodnia“ i aresztowała cały personal, złożony z 39 osób. Równocześnie przeprowadzono rewizję w lokalu redakcyi i w mieszkaniach aresztowanych, w poszukiwaniu za broszurami rewolucyjnymi.

Przegląd społeczny.

Zemsta za strejk malarzy. Otrzymujemy następujące zawiadomienie: Szanownej Redakcyi nieznanem pewno jest postępowanie cechu szklarzy i pokostników wobec termi-

natorów, kończących swoją praktykę. Oto niejakiemu Pinkusowi Federgrünowi, zajętemu u p. Lermiera, kończącemu swój czas praktyki 30 listopada, cech odmówił wydania świadectwa wyzwoln. motywując odmowę uchwałą, że każdy terminator z powodu urzędzonego w lecie b. r. strejku za karę przez 3 miesiące dłużej musi pozostać w praktyce. Sądząc, że postępowanie takie wobec chłopców, którzy przez 3 a nawet 4 lata pracują i nie pobierają żadnej płacy, jest niegodnem, dlatego podajemy to do wiadomości Szan. Redakcyi, by stanęła w obronie biednych chłopców i postępowanie takie napiętnowała.

My ze swej strony sądzimy, że to postępowanie cechu jest jawnem pogwałceniem ustawy i wzywamy władzę przemysłową do wkroczenia. Pp. majstrowie zapomnieli już, jak się zdaje, o nauczce otrzymanej w lecie b. r.; robotnicy mogą ją w każdej chwili powtórzyć w obronie pokrzywdzonych.

Baczność rzeźbiarze! Zarząd grupy miejscowej wzywa wszystkich kolegów przejeżdżających, aby po informacje zgłaszali się do Związku Wiślna 5 II. piętro codziennie od 6 1/2 do 7 1/2 wieczór. Ponieważ obecnie jest bardzo mały pobyt na pracę i dużo tujejszych kolegów pozostaje bez teje, wzywamy wszystkich rzeźbiarzy i sztukaterów, aby się starali Kraków omijać, gdyż przejeżdżając tutaj pogarszają tylko i tak już nieszczęśliwe nasze warunki i wytwarzają złą konkurencję. Obecnie pracujemy nad polepszeniem naszych warunków w przemysłowej artystycznej i dlatego odnosimy się publicznie do naszych kolegów w zawodzie w nadziei, że nasze usiłowania zechcą poprzeć.

Ze stowarzyszeń i zgromadzeń.

* **Grupa krakowska robotników drzewnych** zaprasza wszystkich robotników z żonami na p. ufne zgromadzenie, które odbędzie się we środę 18 b. m. o godz. 7 wieczorem w Związku stow. rob. (Wiślna 5) w sprawie konsumu. Referent tow. dr Kapellner.

* **Baczność towarzysze żydowscy w Krakowie!** W sobotę 21 b. m. o godz. 10 rano odbędzie się w sali stow. „Postęp“ (Miodowa 25) poufne zgromadzenie partyjne z porządkiem dziennym: Wybór delegatów na XI kongres. Wstęp mają tylko towarzysze opłacający podatek partyjny.

* **Baczność młodociani w Krakowie!** W niedzielę 22 b. m. o godz. 7 wieczorem odbędzie się w sali stow. „Postęp“ (Miodowa 25) poufne zgromadzenie z porządkiem dziennym: Organizacja robotników młodocianych. Wstęp za zaproszeniami, które wydać się o. dziennie od godziny 8—9 wieczorem w lokalu „Postępu“.

* **Sylwestrowa zabawa taneczna** staraniem Związku muzyki kolejowej w Podgórzu odbędzie się we wtorek 31 b. m. w hotelu Kleina w Krakowie, ul. Gertrudy. Początek o godz. 8 wieczorem. Wstęp 1 K. dla członków 60 h, bilet familijny na 3 osoby 2 K, dla członków 1 K 20 h. Bufet we własnym zarządzie. Czysty dochód przeznacza się na rozwój muzyki kolejowej.

Przepowiednia pogody.

Galicja zachodnia: Przeważnie pogodnie, słabe wiatry, bardzo zimno, mgła poranna.

Kursa telegraficzne.

Budapeszt. 17 grudnia. Pszenica na kwiecień 1336 do 1337. Pszenica na październik 1126 do 1127. Żyto na kwiecień 1230 do 1231. Żyto na październik 1019 do 1020. Owies na kwiecień 854 do 855. Owies na październik — do —. Kukurudza na maj 745 do 746. Rzepak na sierpień 1690 do 1700. Wszystko za 50 klg.

Oferty miernie. Chęć kupna mierna. Uspokobienie silne. Pogoda: piękna, zimno.

Chłopców do roznoszenia „Naprodu“

przyjmie zarząd Administracya. Zgłoszenia w sklepie przy ul. Długiej 5.

NADESLANE.

(Za dział ten redakcyja nie odpowiada).

Dr Aleksander Rattler

otworzył kancelaryę adwokacką

w Krakowie, przy ul. Siennej l. 2,

róg Rynku gł., w domu pp. Eibenschützów.

„AURORA“

Kasa posagowa, Lwów, Podwale 7, zawiadania

P. T. Członków, że w miesiącu grudniu wypłaciła następujące posagi: W I. dziale 118 Bagiński Stanisław, 119 Tobola Stanisław, 120 Spodar Stanisław, 121 Pastuch Winniki, 122 Bienstock Kopyczyńce, 123 Woroszyńska Niepołomice, 124 Mościsker Lwów, 125 Lech Lwów, 126 Tyłowski Gorlice, 127 Szałajdewicz Gorlice, 128 Bilińska Kołomyja, 129 Kułakiewicz Przemyśl, 130 Lubaczewska Kałusz, 131 Katz Załozce. W II. oddziale: 132 Bilińska Kołomyja. W III. oddziale: 133 Landau Dorna-Watra, 134 Sack Jabłonów, 135 Jurasiński Lwów, 136 Wyszatycka Lwów, 137 Bilińska Kołomyja, 138 Dżuriniński Bukowina.

ZARZĄD.

Wielka sprzedaż gwiazdkowa

w magazynie zegarmistrzowsko-jubilerskim

Józefa Feila - Kraków - Grodzka 60

zegarek kieszonkowy Roskopf z łańcuszkiem 5 K, budzik K 2'85, tensam z tarczą świecą K 3'85.

Kupujcie póki zapas starczy!

Cenniki na żądanie wysyłam darmo

Za treść ogłoszeń Redakcyja nie przyjmuje żadnej odpowiedzialności.

Ceny ogłoszeń w nagłówku.

Drobne ogłoszenia

Za anons w „Drobnym ogłoszeniach” liczymy za każde słowo 5 b, tytuł 20 hal.

Atracytu

dla gazmotorów dostarcza szybko N. Katznerow Powoloczyskach. 886

Skład fabryczny

rowerów, maszyn do szycia, zegarków i biżuterii Stanisław Rundbakin, Wiedeń, IX., Grünertorgasse 23, poleca po bajecznie tanich cenach swe wyroby. Proszę żądać cennik.

Biuro agencji handlowej

Józefa Mączyńskiego
w Krakowie, ulica Gołębia L. 18 wykonuje

wszelkie sprawunki

od najdrobniejszych do największych, czem ułatwia P. T. Osobom na prowincyi jak i w Krakowie zamieszkałym najróżnorodniejsze zakupna i sprzedaż, uskuteczniając takowe w najkrótszym czasie z ściągą dokładnością pocztą, koleją lub sposobem przez P. T. Interesenta podanym — przy doliczeniu nader niskiej prowizyi.

Wszelkie sprawunki i zakupy dyskretnie załatwia biuro przy udzieleniu najzupełniejszej gwarancji.

Wszelkie sprawunki i zakupy dla P. T. Pań załatwia personal kobiecy.

Magazyn obuwia

Edwarda Bórka
w Krakowie ul. Bracka 8. Poleca na sezon jesienny i zimowy trwałe i tanie obuwie

wyrobu własnego jakoteż:

SPECYALNOŚĆ:
BUTY DO POLOWANIA

i t. d. Materiał pierwszej jakości zagraniczny i krajowy. 612

Mimo ogólnej drożyzny sprzedaję moje towary i nadal po nadzwyczajnie tanich cenach. Niklowy Remontoir kieszonkowy z marką Systemu Roskopf, 36 godzin idący wraz z pięknym łańcuszkiem K 3-90, trzy sztuki K 11—, sześć sztuk K 20—. Srebrny Roskopf o trzech kopertach, bardzo silny K 12—. Stalowy damski remontoir K 7-80. Budzik najlepszy K 3—. Łańcuszki srebrne od K 2—, Zegarki damskie złote od K 20—

Bogato ilustrowane cenniki na żądanie darmo i oplatnie.

IGNACY CYPRES, KRAKÓW,
ul. Floryańska 49.

Bryndza owcza karpaska

1 faska 5 kg. bryndzy deserowej 7 K, 1 faska 5 kg. bryndzy majowej 6 K, 1 faska 5 kg. bryndzy ostrej K 4-50, 1 faska 5 kilogram. powidła kor. 4-50, 1 paczka 5 kg. sera szwajcarskiego 9 K, 1 paczka 5 kg. makaronu tarczony K 4-50, 1 paczka 5 kg. slipek suszonych 8 K, 1 paczka 5 kg. słoniny białej albo wędzonej K 7-80, 1 paczka 5 kg. kiełbas wieprzowych K 8-50, 1 kg. kawy surowej od K 2-20 do 3-60, 1 kg. kawy palonej od K 2-80 do 4—, 1 kg. herbaty od 5 do 12 K.

Poleca dom specyaliów węgierskich Kiefer Leo. Kosmark Węgry

Ogromny wybór marek!

Poleca się Amatorom marki od pospolitych do najszlachetniejszych po niskich cenach. Adres: ulica Berka Josełowicza 16, parter.

Powszechnie znany

ELIXIR VLOHOV
1 flaszka K. 4-20

poleca handel pod firmą

Wojciech OLSZOWSKI
w Krakowie, Mały Rynek róg ul. Szpitalnej.

Na święta!

wielki wybór cukrów na drzewko. Przyjmuje obśtaunki na torty, struclę, przekładanie itd. Zlecenia na prowincję uskutecznia punktualnie.

Fabryka wyrobów cukierniczych
w Krakowie, Poselska 15.

pod zarząd Romualda Pieczarki. 368

ZMIANA LOKALU.

Główny skład suchych owoców pod firmą

S. Kragen w Podgórzu

zaopatrzony w świeży transport towarów znajduje się obecnie w domu WP. Dr FEUERREISENA tuż przy moście.

Pierwszy Zakład plisowania

przy ul. Niecałej 13, parter

przyjmuje wszelkie roboty w zakres plisowania wchodzące [fałdy gładkie, plaskie i desenie]. Do sukien kłosowych wypożycza się formę, albo na życzenie przykrawa się je i szyje 783 w zakładzie.

Tablice i napisy

z metalu lane

oraz mosiężne grawirowane dla Pp. adwokatów, lekarzy, biur i t. p. tablice graniczne dla Wydziałów powiatowych, gmin, tablice nagrobkowe, numera na domy, oraz odznaki dla straży leśnych i połowych wykonywa najtaniej

Zakład rytowniczy
MAKSA GLASERMANA
we Lwowie, Sykstuska 17

Cenniki darmo i oplatnie. 569

Tylko krótki czas!!

Ważne dla gospodyń
i restauratorów na święta!

Mam zaszczyt zawiadomić P. T. Publiczność, że z powodu zamierzonego burzenia domu przy ul. św. Tomasza L. 1, (róg ul. Szczepańskiej), filia ul. Karmelicka L. 18, ceny zniżam i sprzedaję różne naczynia

porcelany karlsbadzkiej

na wagę tylko po 20 ct. za klg.

Naczynia restauracyjne po 14 ct. za klg., oraz grube talerze gładkie po 11 ct. za klg. Sprzedaż trwać będzie tylko do końca grudnia.

Polecam się łaskawej pamięci i proszę o powołanie się przy kupnie na to ogłoszenie i niech każdy z tej sposobności korzysta.

Z poważaniem **M. VOGELHUT**
ul. św. Tomasza, róg Szczepańskiej.

Kauczukowe czcionki drukarskie,

którymi każdy potrafi sporządzać z łatwością dowolne druki.

O 65 czcionkach K 1-40, o 90 czcionkach K 2-10, o 120 czcionkach K 2-70. Ceny większych drukarń kauczuk. o więcej czcionkach znajdują się w naszym bogato ilust. cenniku z przeszło 1000 wzorami zajmujących nowości, który na żądanie przesyłamy każdemu darmo i oplatnie.

Wysyłka za zaliczką. 841
KAPELLNER i HOLZER
Kraków, Dietlowska 68/20.

Para gniadych koni

lat 8 i 9 do sprzedania. Blizsza wiadomość z grzeczności u Wgo Pana Targowskiego, szkoła jazdy konnej Kraków, Rajska 12.

ZOFIA BIESIADECKA

.....OSWIECIM.....



Przez Wysokie
e. k. Namieslnictwo
koncesyonowane

Biuro podróży

Zofii Biesiadckiej
Oświęcim (dworzec)

sprzedaje

bilety okrętowe do

Ameryki

I, II i III kl. dla parostatków pociągów, oraz bilety kolejowe dla kolei północno-amerykańskich we wszystkich kierunkach.

Ceny ściśle według taryf okrętowych i kolejowych.

Bilety okrętowe do Kanady i bilety kolejowe kanadyjskie.

Prospekty darmo i oplatnie.

Proszę zawsze żądać wyrobu krajowego
Munka oszczędzające, jędrne mydło
z „nosorożcem“ lub „kosa“
z pierwszej galicyjskiej parowej Fabryki mydła
SZYMONA MUNKI W ŻYWCU 8. 742
(Założonej w roku 1846). Próbkę i cenniki darmo.

Z Prus sprowadzaną drogą wodę Selterską zastępuje w zupełności woda, polecana przez Towarzystwa lekarskie, alkalizacyjno-słona, zawierająca części składowe jak

WODA SELTERSKA

67 wyrobu fabryki pod firmą

K. Rząca i Chmurski

w Krakowie, ul. św. Gertrudy 4.

Do nabycia w aptekach i drogueryach.

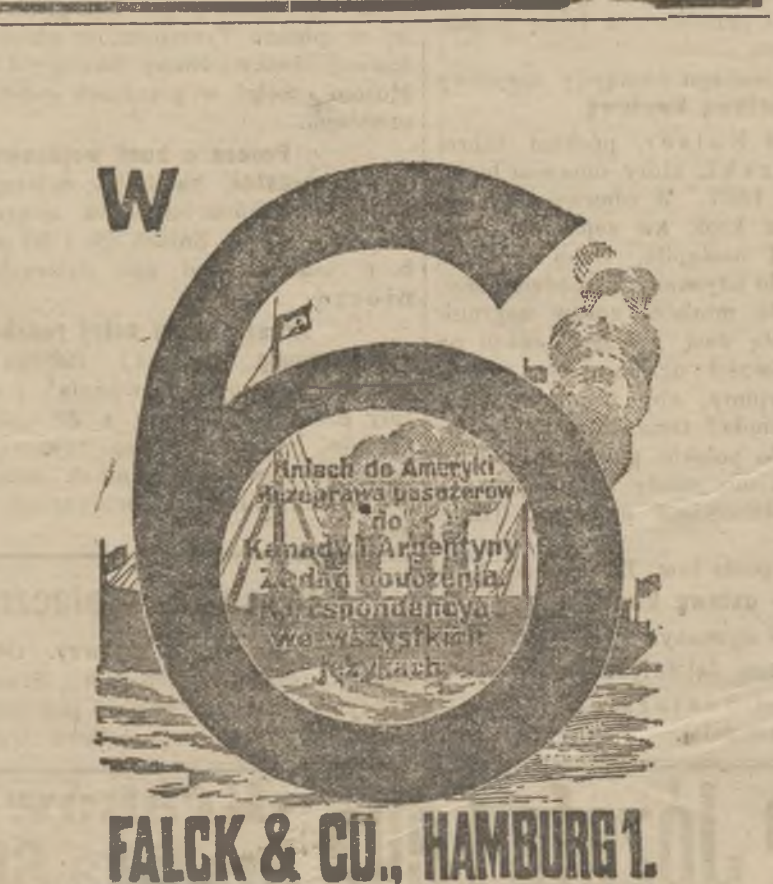
Masła deserowego i serów

tylko hurtownie dostarcza

Mährische Disconto-Anstalt w Bernie Mor. (Brünn).

Zamówienia z Galicyi przyjmuje Generalny zastępca: **Ignacy Spira** w Krakowie, ul. Grodzka 43.

UWAGA!
Zwracam uwagę na ulepiony Gramofon z marką „Aniołek“, który gra bez szmeru i całkiem wyraźnie. Proszę zażądać od firmy
Pierwszy krajowy skład hurtowny i częściowy Gramofonów i Fonografów
Józefa Wekslera
w Krakowie, Grodzka 71
najnowszego cennika Nr. 27 oryginalnych gramofonów Tew. Akcyjnego z marką „Aniołek“, które uznane zostały za najlepsze na całej kuli ziemskiej. — Największy skład Gramofonów i płyt najnowszych zdjęć. — Części składowe zawsze na składzie. — Reperacje wykonywa się dokładnie i szybko. — Najnowszy gramofon „Touart“ z łabą kwiatową i 10 płyt podwójnych 85 złr. — Gramofony najnowszej konstrukcji od 24 do 2400 K.



FALCK & CO., HAMBURG 1.

KREDYTOWY BANK ZWIĄZKOWY

„CENTRALA ZAKUPU“ dla oficerów i urzędników wszelkiej kategorii. REPREZENTACJA NA GALICYJĘ:

Kraków, Wrzesińska L. 1.

Z dniem dzisiejszym przyjmuje zgłoszenia, przeprowadza udzielenie kredytu towarowego, na spłaty w 24-miesięcznych ratach.

Tymczasowy spis firm, które na rachunek „Centrali Zakupu“ dostarczają towarów:

Bibutek i tutek do papierosów znanych światowych marek „Progress“, „Nauri“, „Kochajmy się“, Fabryka wyrobów papierowych „Progress“ Kraków.
Dywanów, firanek, portyer, chodników, kołder, maty bławatnych, i jedwabnych A. Wohlfeld, Grodzka 18.
Futer i wyrobów futrzanych K. Moor, Grodzka 32.
Gorsetów i sznurówek H. Shmiedler, Stradom 15.
Kapeluszy filcowych, słomkowych męskich i damskich, czapek futrzanych i sukiennych, butów do polowania: L. Hochstim, Floryańska 5.
Gramofonów i towarów galanteryjnych: H. Schönberg Stradom 2.
Kapeluszy i strojów damskich: Marcell Gottkowski, Grodzka 13.
Lamp R. Dittmar, Rynek 13.
Linoleum H. Reinhold, Grodzka 69.
Materyałów na suknie jedwabne, bawełniane. Gotowe okrycia, suknie, kostiumy, spodnie zamówienia na miarę: Henryk Schwarz, Grodzka 13.
Meble M. Pamm, Rynek 13.
Maszyn do szycia R. Pawłowski, Rynek 18.
Modnych i strojnych towarów: Teodor Rapaport, Grodzka 20.
Naczyn kuchennych: Tomasz Gorecki, Rynek męskiego i damskiego: S. Messer, Rynek 12; Ig. Wróbel, Plac Maryacki 1.
Obuwia H. Fris, Floryańska.
Obrazów i ram: Salon malarzy pols.
Porcelany, szkła, serwisy: Wład. Tomaszewski, Rynek 16; R. Dittmar, Rynek 13.
Parasoli, parasolek, lasek: C. Rimpler, Grodzka 12.
Rowerów R. Pawłowski, Rynek 18.
Skład płócien, bielizna męska, damska, stołowa, wyroby trykotowe, pończochy: Bracia Sperber, Rynek.
Tutek i bibutek do papierosów: „Progress“, Kraków.
Ubrań męskich: Ludwik Szafa, Szewska 9; Spółka krawiecka, Floryańska 57.
Uniformów dla urzędników: Heilman Kohn, Kraków, Lwów. Tarnów, Rzeszów, Jarosław i Przemysł.
Urządzeń biurowych amerykańskich i pokoj dla panów: Z. Lauer, Rynek 34 (Pałac Spiski).
Zegarów, zegarków, łańcuszków złotych i srebrnych: A. Sulikowski, Grodzka 1.
Zębów sztucznych z kauczuku i złota: Zakład dentyst. dr Syropa, pl. WW. Świętych 10.

Uprasza się Pp. oficerów i urzędników państwowych, autonomicznych i prywatnych instytucji, chociażby w chwili obecnej kredytu nie potrzebowali, o zgłoszenie swego przystąpienia, aby mieć kredyt w rezerwie, tembardziej, że ich to do niczego nie obowiązują.

Druków i informacji udziela Reprezentacja „Centrali Zakupu“, Wrzesińska 1, w godzinach urzędowych od 3—6 po południu.

Budzik ze świecą tarczą.
Z jednym dzwonkiem, zwyczajny K 2-40
Z 2 dzwonekami K 3—
Z świecą tarczą K 3—
Marki J. Prima K 4-02
Budzik z dzwonem wień. i wybijaniem K 6—
Budzik z muzyką K 10—
3-letnia pisemna gwarancja. Za niedopowiednie zwrot pieniędzy. Wysyłka za pobraniem.
MAX BÖHNEL Wiedeń IV, Margarethenstr. 27.
Proszę żądać mój cennik z 5000 wzorami darmo i oplatnie. 650

Nie kupuj pan zegarka
nie przeglądaj poprzecznie mego wielkiego cennika.
Otrzyma pan:
Zegarki Nik.-Rosk. K 3—
Srebrny Roskopf. K 6—
Z podwójną kopert. K 8—
Z 3 srebrn. kopert. K 10—
Plaski stal. zegarki K 7—
Kolejowy Roskopf K 7—
Prawdz. „Omega“ K 17—
Srebrne panc. łańc. K 2—
14 kar. złote zegarki K 19—
14 „ łańcuszki K 20—
3-letnia pisemna gwarancja. Za niedopowiednie zwrot pieniędzy. Wysyłka za pobraniem.
Skład zegarów i wyrobów złotych
Max Böhnel, Wiedeń IV, Margarethenstr. 27. **Wysyłka za pobraniem.**
Proszę żądać cennika z 5000 wzorami darmo i oplatnie.

Sprzedam w większych partyach

własnego wyrobu fartuszek dla kobiet i dzieci.

Sprzedaję chustki po niżej podanych cenach:

1 tuzin chustek atłasowych z jedwabnymi frendzlami 10-50
1 tuzin satynowanych czarnych z jedwabnymi frendzlami 9—
1 tuzin chustek b. ozdob. wykończonych 5-40
1 „ szerokich zwykłych 5—
1 „ wokoło obrębionych 4-80
1 „ sortowanych ozdobnych 4-20
1 „ „ zwykłych 3-60
1 „ „ średniego gatunku 3—
Bluzka pierwszej jakości 6—
„ drugiej jakości 5-40
„ trzeciej jakości (w różnych kolorach) 3-60

Wysyłkę za zaliczką uskutecznia

M. Kouba, Budweis, Landstrasse 8
(Czechy).